VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY**

(NR 69)

z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 69)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Międzynarodowego Dnia Kobiet świętem państwowym (druk nr 324)

W posiedzeniu udział wzięła **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Elżbieta Przybylska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Nykiel** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku posiedzenia mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Międzynarodowego Dnia Kobiet świętem państwowym (druk nr 324). Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia. Uwag nie słyszę, zatem uznaję, iż porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji. W imieniu wnioskodawców proszę, by istotę projektu ustawy przedstawiła pani poseł Krystyna Łybacka, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Projekt ustawy z druku 324 o ustanowieniu Międzynarodowego Dnia Kobiet świętem państwowym jest ustawą dwuartykułową. Art. 2 – to jest data wejścia w życie. Art. 1 – jest jednozdaniowy i stanowi, iż obchodzony 8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet jest świętem państwowym. I pozwólcie państwo, że rozpocznę od wyjaśnienia pewnej kwestii, która jest przedmiotem ogromnego nieporozumienia, mianowicie chodzi o rozumienie samego święta państwowego.

Otóż święto państwowe ustanawiane jest przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w drodze ustawy, jako dzień szczególnej pamięci o ważnych wydarzeniach albo o ogólnie rozumianych dobrach narodowych lub społecznych czy też o osobach lub fragmencie społeczeństwa, które całe społeczeństwo chce uczcić obchodząc każdego roku poświęcone im rocznice. A więc jest oczywiste, że nie można w tożsamy sposób traktować pojęcia święto państwowe i dzień wolny od pracy. Nie każde święto państwowe jest dniem wolnym od pracy, tak jak nie każdy dzień wolny od pracy jest świętem państwowym. Z oficjalnych świąt państwowych jakie Sejm przyjął w drodze ustaw, tylko trzy są dniami wolnymi od pracy, tj. 1 maja, 3 maja i 11 listopada. Natomiast 1 marca, w roku 2011 ustanowiony świętem państwowym i nazwany Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych, 9 maja ustanowiony w 1954 r., jako Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności, 1 sierpnia ustanowiony w 2005 r. jako święto państwowe jest Narodowym Dniem Pamięci Powstania Warszawskiego i 31 sierpnia ustanowiony w 2005 r., jako święto państwowe jest Dniem Solidarności i Wolności. I chcę z całą mocą podkreślić, że projekt ustawy z druku 324 proponuje, aby było to święto niebędące dniem wolnym od pracy. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga, przeczytałam państwu świadomie, jakie przesłanki są brane pod uwagę przy ustanawianiu przez Sejm jakiegoś dnia świętem państwowym. Pierwsza z nich, to jest szczególna pamięć o ważnych wydarzeniach. Otóż Dzień 8 marca jest na całym świecie obchodzony jako wyraz szacunku dla ofiar w walce o równouprawnienie kobiet. To święto zostało ustanowione dla upamiętnienia strajku 15 tys. kobiet, pra-

cownic fabryki tekstylnej w Nowym Jorku, które 8 marca domagały się z jednej strony praw wyborczych, z drugiej zaś polepszenia warunków pracy. Właściciel fabryki bojąc się, żeby ta sytuacja nie nabrała rozgłosu, zamknął te pracownice w fabryce. W wyniku pożaru, który wybuchł, 129 kobiet straciło życie. I 8 marca jest obchodzony na cześć pamięci tych kobiet, które zginęły. Jest synonimem walki o prawa kobiet. Ten dzień został wypaczony i stał się w ostatnich latach bardziej świętem mężczyzn niż kobiet. Ja sama pamiętam goździk już na wpół zwiędły wręczany przez kolegów, którzy po drodze świętowali ten dzień z wieloma innymi paniami. I rzeczywiście nie w tym leży idea Dnia Kobiet. To jest święto upamiętniające walkę kobiet o równouprawnienie i mam nadzieję, że w kategoriach dnia będącego szczególną pamięcią o ważnych wydarzeniach, Dzień 8 marca się mieści.

Ale jest druga kategoria, to jest chęć uczczenia jakiejś grupy społecznej czy osób tym szczególnym dniem. Otóż w tym aspekcie patrząc na Dzień 8 marca musimy stwierdzić, że nie tylko walka o prawa kobiet, nie tylko nowożytna tradycja każe nam pamiętać o kobietach. W obu kulturach antycznych, zarówno w greckiej jak i w rzymskiej mieliśmy coś na kształt Dnia Kobiet. W Grecji to był październik, dzień tuż przed pierwszymi zimowymi siewami. Był to symbol jedności pomiędzy kobietami jako osobami, które zapewniały ciągłość rodzaju ludzkiego a siewami.

Jeżeli chodzi o kulturę rzymską, to w starożytnym Rzymie były tzw. matronalia, obchodzone 1 marca w dniu poświęconym kobietom. Rodziła się wiosna, nowe życie, budząca się przyroda. To był dzień tak naprawdę obchodzony na cześć kobiet, które doprowadziły do pokojowego zakończenia długotrwałego zbrojnego konfliktu zwanego w mitologii porwaniem Sabinek.

I mamy wreszcie, proszę wysokiej Komisji, trzeci aspekt, myślę, że najważniejszy. Otóż trzeba stwierdzić, że ta walka o prawa kobiet nie została zakończona. Mamy prawa wyborcze, mamy konstytucyjny zapis o równości kobiet i mężczyzn, ale zapewniam państwa, że to nie panów pytają przy rozmowach kwalifikacyjnych, czy zamierzają założyć rodzinę i mieć dzieci. To nie panów pytają o to, a powiedziała mi o tym dzisiaj jedna z posłanek, nie z mojego klubu, czy ma zazdrosnego męża. To nie panów pytają, czy ma zazdrosną żonę, bo to nie stanowi w przypadku mężczyzn przeszkody przy podjęciu pracy. W bardzo sfeminizowanym zawodzie, jakim jest zawód nauczycielski, zbyt sfeminizowanym, kiedy przychodzi Święto Nauczyciela i jest rząd odznaczonych, a już szczególnie, kiedy jest spotkanie kadry kierowniczej, jakoś dziwnie ten zawód przestaje być sfeminizowany. To dowodzi, że wiele przed nami do zrobienia. I ten projekt, aby 8 marca był państwowym świętem nazwanym Dzień Kobiet, powinien być dniem walki o autentyczne równouprawnienie kobiet w każdym aspekcie, w każdym wymiarze, nie tylko prawnym.

Rozmawiałam dzisiaj z wieloma koleżankami, którym ten dzień się źle kojarzył. Uważają, że to jest uwłaczające, bo cały rok chcą mieć Dzień Kobiet. Tak, to nie ma być święto w postaci obdarowywania kwiatkami czy czekoladkami, to ma być dzień, w którym będziemy bardzo poważnie rozmawiać o prawach kobiet i dokończymy walkę o te prawa.

Bardzo dziękuję. Proszę wysoką Komisję o przejście do pierwszego czytania i nieodrzucanie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę pani poseł Ligia Krajewska.

Poseł Ligia Krajewska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja nie chcę walczyć, ja jestem kobietą na równych prawach i nie zamierzam walczyć z nikim, z żadnym mężczyzną, z żadną kobietą. To jest pierwsza rzecz. To nie jest walka. My mamy stanowić o sobie, stanowić prawo, wykonywać swoje zawody, a nie walczyć.

Natomiast, jeśli chodzi o święto, jeśli chcemy uczcić pamięć tamtych kobiet, o których pani mówiła, możemy ogłosić rok pamięci w dokładną rocznicę śmierci tych kobiet. Możemy przyjąć różne inne formy, ogłaszając pamięć o tamtych kobietach. Natomiast w tej chwili, w XXI wieku, kiedy i w naszym parlamencie mamy kwoty, mamy rów-

nież w tej chwili wniosek parlamentarnej grupy kobiet o suwakowy system wyborczy, kiedy mamy wiele innych aktów prawnych chroniących kobiety, naprawdę uważam to za pomysł, który…. Już pomijam konotacje PRL-u, jak się traktowało przedmiotowo kobiety, bo one były tragiczne i nie chciałabym do tego wracać. Uważam, że naszą rolą nie jest ogłaszanie święta. Ja go nie obchodzę, nigdy nie obchodziłam i nie zamierzam go obchodzić jako święta, dlatego że ja nie czuję się w żaden sposób innym partnerem niż mężczyźni. Nie chciałabym, byśmy ogłaszali święto narodowe kobiet, nie widzę do tego żadnych powodów, naprawdę żadnych, ja go i teraz zwyczajnie nie obchodzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący, szanowni państwo. Z uwagą wysłuchałam argumentacji pani minister i składam wniosek formalny z prośbą o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Za chwilę uzasadnię ten swój wniosek.

Przytaczam następującą argumentację. Otóż centralne obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet zostały zniesione w 1993 roku, a co ciekawe, definitywnie zniosła je kobieta. Była nią ówczesna premier Hanna Suchocka. Dzień Kobiet co roku przygarnia pod swoje skrzydła radykalne feministki, które 8 marca mają okazję przedstawiać swoje liberalne poglądy, co robią na corocznych kolorowych manifach. Ustanowienie Międzynarodowego Dnia Kobiet świętem państwowym nie będzie służyło realnym potrzebom kobiet, ale grupom feministycznym, które głoszą hasła totalnej wolności od wszystkiego. Głoszą prawa polegające na swobodnym dostępie do antykoncepcji, aborcji, legalizacji wolnych związków i promocji homoseksualizmu.

Ale proszę mi nie przeszkadzać, ja nikomu nie przeszkadzałam.

Ich działanie można by było w skrócie określić jako wysiłki zmierzające do wyzwolenia kobiet w cudzysłowie z jarzma ciąży, porodu, karmienia piersią i dalszego wychowania potomstwa. Feministek nie interesują kwiatki, czekoladki i kino, one walczą o źle pojęte równouprawnienie, które w ich mniemaniu polega na robieniu tego samego, co mężczyźni i upodobnianiu się do nich. Prawidłowo pojęta równość polega na tych samych możliwościach robienia tego, do czego jest się powołanym. A do czego innego powołana jest kobieta i do czego innego jest powołany mężczyzna. Ze względu na zawłaszczanie tego święta przez radykalne, jak powiedziałam, feministki, walka o równouprawnienie płci i wyzwolenie – znów w cudzysłowie – kobiet jest ściśle związana z konkretnym liberalnym światopoglądem i sympatiami politycznymi. Ustanowienie Międzynarodowego Dnia Kobiet świętem państwowym tylko przypieczętuje ten pogląd. W związku z czym wnoszę, jak powyżej. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł Domicela Kopaczewska.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Z uwagą wysłuchałam argumentacji pani poseł Krystyny Łybackiej w kontekście odniesienia historycznego i przypomnienia, dlaczego ten dzień był szczególny w pewnym okresie. Jego kontekst historyczny się zmienił i o tym wspominaliśmy poprzednio. Dla mnie stał się pewną farsą filozofii tego dnia, dla którego powstał. W związku z tym zasadne na dzień dzisiejszy powstaje pytanie, jak my wszyscy, mówię tutaj o parlamentarzystkach i parlamentarzystach, poprzez stworzony system prawny wspieramy kobiety dążąc do równych praw a nie do równouprawnienia, bo dla mnie to są dwie różne rzeczy? Czuję się kobietą, jestem kobietą i nie chcę być mężczyzną, i nie chcę pełnić ról przypisanych biologią mężczyznom. I dlatego też myślę, że wszyscy wiemy, szczególnie pani poseł Bańkowska, pani poseł Łybacka, które przecież w tym parlamencie są od wielu lat, że ten ostatni okres to wiele ustaw, które właśnie wspierają kobiety. To jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, to są zwiększone urlopy macierzyńskie czy rodzicielskie, to jest przyjęcie niedawno konwencji o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy, to są kwoty na listach wyborczych, to jest projekt metody

suwakowej, to są działania, które podjęła parlamentarna grupa kobiet, żeby ją zgłosić. I dla mnie to są te działania, które mają prowadzić do równych praw.

Jestem w szczególnej, trudnej sytuacji, ponieważ absolutnie nie zgadzam się z wypowiedzią mojej przedmówczyni, gdyż nie w ten sposób traktuję ideę równych praw, ale też popieram wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu licząc, że dalej będziemy wspólnie w parlamencie poprzez stworzenie dobrego prawa, ale przede wszystkim również poprzez stworzenie dobrych warunków do równych praw kobiet w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Z przykrością muszę powiedzieć, że sądziłam, iż po wspaniałym historycznym rysie dotyczącym genezy powstania Międzynarodowego Dnia Kobiet będziemy mieć pogłębioną refleksję na temat tego, że nie było to podyktowane jakimiś fanaberiami okresu minionego historycznie, tylko, że to jest ugruntowana potrzeba. I gdyby nie te pierwsze i tragiczne w skutkach dla kobiet wydarzenia, o których pani poseł Łybacka mówiła, to pewnie mentalnie można by było zakładać, że byłybyśmy, jako kobiety, dużo dalej przed rozwiązaniami równościowymi niż obecnie, ponieważ zawsze jest tak, że najpierw chodzi o zmianę mentalnościową, a potem dopiero o możliwość działania formalnego. I te nasze poprzedniczki, nie ze Związku Radzieckiego, jak niektórzy sądzą, spowodowały, że przeciętna kobieta po iluś latach pracy organicznej zaczęła myśleć o tym, że niekoniecznie musi być w takiej sytuacji nierówności prawnych, jakie dawniej nas dotyczyły. Piętno na tym święcie wywarła atmosfera, która mu w ostatnich latach jego obchodzenia towarzyszyła, bo my kobiety też miałyśmy coraz bardziej rozbudowaną świadomość i niekoniecznie oczekiwałyśmy goździka i buźka, rączka itd. Chciałabym powiedzieć, że wkład tego święta, obchodzonego przez dziesiątki lat, w zmianę mentalności jest olbrzymi. Absolutnie nie zgadzam się z panią poseł Sobecką, która mówi, że to jest tylko i wyłącznie dzień przeznaczony na manifestowanie swoich poglądów przez feministki, rozumiane przez negatywny pryzmat, o którym pani poseł mówi.

Proszę państwa, oczywiście mamy wiele osiągnięć. Prawdą jest to, o czym mówiła pani poseł Kopaczewska, prawdą jest, że wiele rzeczy zmienia się na korzyść, ale to nie oznacza, że nie mamy prawa dopominać się o takie święto, w którym można by było artykułować zarówno zasługi poprzedników jak i mówić o tym, co jeszcze należy zrobić. Walka na przykład o odpowiednie proporcje dotyczące uczestnictwa kobiet na listach wyborczych toczy się od początku okresu transformacji i do tej pory dochodzimy do kwestii, które nie są satysfakcjonujące dla kobiet. Prawo do pracy oczywiście mamy wszystkie. My akurat jesteśmy przykładem kobiet, które na dyskryminację żadną narzekać nie mogą, bo jesteśmy tu, gdzie jesteśmy i nasze działania spowodowały to, że uzyskałyśmy mandat od naszych wyborców. I trzeba powiedzieć, że należymy do nielicznej grupy, która może mieć pełną satysfakcję. Ale to wcale nie oznacza, że nam, tej awangardzie najbardziej świadomych kobiet powinny zniknąć z pola widzenia problemy, które jeszcze są do rozwiązania. Bardzo by się przydało to, żeby móc wykorzystać ten dzień na propagandę dotyczącą konieczności autentycznego, równego traktowania kobiet, bo przepisy mamy, jakie mamy. Rzeczywistym jest to, o czym pani poseł Łybacka mówiła, że wszyscy mają usta pełne sloganów mówiąc, że kobieta powinna rodzić, powinna mieć stworzone warunki, że potrzebna nam większa liczba dzieci, ale mentalnie cały świat związany z miejscem pracy nie jest absolutnie z tym zgodny. Pytanie o to, czy będziesz chciała mieć dzieci albo czy masz męża zazdrosnego czy nie, a jak masz to się nie nadajesz na dane stanowisko, świadczy dobitnie o tym, że mamy o czym mówić. I taki dzień, żeby mówić o tych właśnie sprawach, bardzo by się przydał. Mam nadzieję, że za chwilę pani minister zabierze głos i poprze tę naszą inicjatywę, dlatego że pewnie miałaby pani doskonałe forum do mówienia o tych sprawach, które panią dręczą, a których pani, mimo swoich dobrych chęci, nie będzie mogła przeforsować wśród kolegów ministrów, bo tak to niestety jest.

I cóż, będziemy się różnić. Nie wiem, jak wypadnie wynik głosowania, choć pewnie po deklaracjach, które tu padły, to możemy się spodziewać z panią poseł Łybacką rezultatu. Ale powiem jedno, przydała się chyba ta garść informacji dotyczących tego, kiedy ten Międzynarodowy Dzień Kobiet został ustanowiony, kto jest jego prekursorem, jakie zjawiska temu towarzyszyły i równocześnie podyskutowanie o tym, czego dokonano i co przed nami. Różnić się będziemy i tyle, natomiast nie chciałabym patrzeć na nasz pomysł z punktu widzenia stanowiska pani poseł Sobeckiej, bo nie tylko o to w tym projekcie chodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Ewa Kołodziej, bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Dziękuję. Jako osoba już nieco innego pokolenia parlamentarzystek w Sejmie, przepraszam, że to na wstępie powiem, muszę zaznaczyć, że to święto wciąż nam, młodym kobietom dalej kojarzy się jako anachroniczne i archaiczne. Co za tym idzie, z bardzo z złymi konotacjami z byłym systemem.

Zacznę od tego, że my, kobiety, oczekujemy konkretnych działań, chcemy, żeby dana rzecz coś nam przyniosła. Bo dzisiaj kobiety patrzą przez pryzmat tego, co dane działanie przyniesie wprost. Nie wiem, czy obdarowanie kobiet jakimś świętem, sztucznym świętem, które niesie ze sobą tyle złych konotacji oraz tyle emocji będzie tak na dobrą sprawę jakimiś bonusem czy przywilejem. Dla nas liczy się to, o czym wspomniała pani poseł Domicela Kopaczewska, realne działanie, a więc polepszanie systemu prawnego, aby kobiety czuły się silne, mocne, żeby poczuły się docenione, dowartościowane. Dziś mamy wiele miejsc na terenie Polski, gdzie wciąż dominuje stereotyp, że kobieta jest tylko po to, żeby usługiwać mężczyźnie. Dajmy kobietom narzędzia, pozwólmy zmienić powoli mentalności w naszym kraju, aby takie zdarzenia nie miały już miejsca. Więc poprzez działanie, tak jak wspomniana wcześniej konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, to jest realne działanie, to jest to, co może faktycznie zmienić los kobiet w Polsce. I wydaje mi się, że właśnie to młode pokolenie oczekuje konkretnego działania, więc zmiany systemu prawnego.

Była tutaj mowa o kwotach, o równym traktowaniu i o szacunku, które tak naprawdę w tym wszystkim chyba są najważniejsze, ponieważ dzisiaj oczekuje się od kobiet, żeby były pięknymi, cudownymi kochankami, modelkami, matkami, które rodzą dzieci i żeby jeszcze zawsze miały dobry humor i pocieszały w złych chwilach. Co przyniesie to wprost dla młodej kobiety, czy jej los się poprawi przez to, że dano święto, jeden dzień? W związku z czym zróbmy wszystko, aby nasz system prawny był tak skonstruowany, żeby to kobiety się poczuły codziennie szanowane, codziennie czuły się równe wobec nie tylko mężczyzn, ale całego społeczeństwa. I to jest głos młodszej grupy posłanek w Sejmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Może na początek odniosę się do ustawy. Pani poseł Bańkowska mówiła o potrzebie ustanowienia dnia, w którym można by oficjalnie poprzez państwo propagować, mówić o prawach kobiet i potrzebach kobiet. Myślę, że każdy dzień roku, wszystkie 365 dni powinny być w taki sposób zagospodarowane, żeby nie tylko przez jeden dzień w roku, ale przez 365 dni mówić i działać na rzecz praw kobiet tak, aby kobiety w Polsce przez 365 dni były szanowane i żeby ich prawa były realizowane codziennie. To po pierwsze. Nie mam wątpliwości co do intencji autorów tej ustawy. Jestem też przekonana o tym, że pewne fakty opisane w uzasadnieniu a odnoszące się do dyskryminacji, nierównego traktowania kobiet i mężczyzn nie podlegają dyskusji. Kobiety są dyskryminowane w Polsce na wielu polach. Istnieje w Polsce luka płacowa ok. 20-procentowa, kobiety są głównymi ofiarami przemocy, to jest poważny problem, który musimy rozwiązać. Mamy wciąż problem w łączeniu pracy zawodowej z życiem rodzinnym. A więc jest cały szereg bardzo realnych, poważnych problemów do rozwiązania.

Nie mam przekonania, że narzędziem do rozwiązania tych problemów będzie ustanowienie święta państwowego. W uzasadnieniu znalazłam informację, w jakich krajach Międzynarodowy Dzień Kobiet jest uznany za krajowe święto: Albania, Algieria, Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Burkina Faso, Mongolia, Rumunia, Rosja, Serbia, Ukraina i jeszcze kilka państw, Włochy jako jedyny kraj z Europy. Cała reszta tych państw to są państwa, które raczej nie są dla nas wzorem realizacji praw równego traktowania i w związku z tym nie jest to argument, który działałby na rzecz przekonania tych, którzy są przeciwnikami ustawy, chociaż bardzo doceniam historię, która tworzy korzenie Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Fakty są takie, że w Polsce ten dzień i kobietom, i mężczyznom kojarzy się z czasami komunizmu. I nie tylko mojemu, starszemu pokoleniu. Młodszemu pokoleniu ten goździk, rajstopy i wszystko, co się z tym wiązało w tamtych czasach, naprawdę przychodzi na myśl. I niezależnie od tego, że dzisiaj próbuje się nadać inną treść dniowi 8 marca, czy kobiety w związku z 8 marca robią coś związanego z prawami kobiet, czy nie robią protestując przeciwko skojarzeniu z komuną, nie można od tego odwracać oczu. To jest istotny argument za tym, żeby tego jednak nie wykorzystywać.

Są też pewne wątpliwości legislacyjne. Cieszę się, że to święto państwowe nie ma być dniem wolnym od pracy, bo to już w ogóle byłoby niedobrym pomysłem. Ale nie wiem, czy możemy z Międzynarodowego Dnia Kobiet, jakiegokolwiek międzynarodowego dnia, kiedy podnosi się flagi państwowe, czynić święto państwowe. Czy to nie musiałoby się nazywać, nie wiem, Krajowy Dzień Kobiet? Jako coś takiego, co nie ma konotacji międzynarodowych?

Nie będę się odnosić do egzotycznej wizji feminizmu wyrażonej przez panią Sobecką. Powiem tylko tyle, że feministki wywalczyły, przynajmniej częściowo, na tyle realizowaną wolność dla kobiet i równe prawa dla kobiet, i mężczyzn, że zarówno sposób, w jaki pani pojmuje swoje powołanie jako kobiety, jak i sposób, w jaki ja pojmuję swoje powołanie jako kobiety, ale też sposób rozumienia swojego powołania, swojej płci wszystkich osób tu siedzących na sali, może być realizowane. I ani pani nie może mi zabronić mojego rozumienia mojego powołania, ani ja nie mogę ani nie mam zamiaru pani zabraniać pani rozumienia powołania. Każda z nas po swojemu rozumie kobiecość i ją realizuje. Na tym polega wolność. Ja się z tego bardzo cieszę, że nie obowiązuje jeden, jedynie słuszny, wzorzec kobiecości i męskości, ale różne wzorce kobiecości i męskości mogą być realizowane. I oczywiście jesteśmy jeszcze dalecy od ideału, bo problemy, o których wspomniałam, wymagają rozwiązania i my, jako rząd, jako posłowie, parlamentarzyści dużo robimy w tym kierunku.

Jeżeli chodzi o równość płac na tych samych stanowiskach, to chciałabym państwa poinformować, że na mój wniosek w roku 2013 jednym z tematów kontroli Najwyższej Izby Kontroli będzie sprawdzenie, porównanie właśnie wysokości płac kobiet i mężczyzn na tych samych stanowiskach w spółkach skarbu państwa oraz w urzędach, w samorządach i na poziomie centralnym. Uważam, że to jest duża zmiana, takie badanie. Tego rodzaju kontrola będzie realizowana po raz pierwszy. Będzie sprawdzane wykonanie przepisów Kodeksu pracy, który mówi o tym, że nie wolno pracowników dyskryminować ze względu na płeć, a nierówne płace na tych samych stanowiskach są przejawem takiej dyskryminacji. Będzie to sprawdzenie realizacji naszych konstytucyjnych zapisów o zakazie dyskryminacji z jakiejkolwiek przyczyny.

Mamy też potężny problem z łączeniem pracy zawodowej z życiem rodzinnym i chciałabym przypomnieć, że w listopadzie zeszłego roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym podjęto historyczne decyzje, które kosztują dodatkowo miliardy złotych w skali roku budżetowego, a których efektem jest utworzenie Roku Rodzicielskiego, a także wprowadzenie możliwości urlopów wychowawczych, w których państwo odprowadza składkę emerytalną dla rodzica, który się opiekuje dzieckiem czy to jest ojciec, czy matka, niezależnie od tego, czy obywatel ma pracę. A jeżeli ją ma, to w jakiej formie ją wykonuje. Dziś takie prawo przysługuje tylko osobom, które mają umowę o pracę, natomiast, jeżeli ktoś jest przedsiębiorcą, pracuje na umowę-zlecenie, umowę o dzieło, jest studentem, rolnikiem, nie ma takiej możliwości, żeby w czasie opieki nad dzieckiem państwo przez 3 lata odprowadzało mu składki emerytalne. Dzięki tej

decyzji z listopada 2012 roku taka możliwość się pojawi. To jest potężny ukłon w stronę postulatów środowisk kobiecych i to jest przykład tego, w jaki sposób bardzo konkretnie możemy realizować prawa kobiet. Były też wspomniane kwoty na listach wyborczych. Był wspomniany projekt suwaka, który – mam nadzieję, – że panie pomogą nam przegłosować w Sejmie.

Generalnie, wydaje mi się, że aczkolwiek intencje są bardzo słuszne, to ten pomysł nie jest specjalnie szczęśliwy. Popieram wnioski o odrzucenie tego projektu bez dalszych dyskusji. Chciałabym też poinformować, przynajmniej takie mam informacje, że ten projekt był wysyłany przez Sejm do konsultacji społecznych i nikt nie odpowiedział. I tak jak ustanowienie roku 2013 Rokiem Edwarda Gierka nie znalazło specjalnego entuzjazmu w odbiorze, tak samo i ten projekt, mimo że towarzyszyły mu słuszne intencje, też wydaje mi się, że nie znajduje zrozumienia i entuzjazmu wśród potencjalnych odbiorców, zarówno tych, którzy są przeciwnikami w ogóle wielu postulatów środowisk kobiecych, tak jak pani poseł Sobecka, jak i tych, którzy realizują te postulaty w codziennej pracy legislacyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę pani poseł Krystyna Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Powiem państwu, że tak naprawdę nasza dzisiejsza dyskusja nie różni się od dyskusji, która miała miejsce prawie dokładnie 100 lat temu, albowiem, kiedy amerykańskie kobiety przyjechały na II Kongres Kobiet do Kopenhagi w 1910 r. z propozycją ustanowienia Międzynarodowego Dnia Kobiet, spotkały się z kategorycznym sprzeciwem. Sprzeciwem kobiet. I tak naprawdę ten dzień został obchodzony po raz pierwszy jako Międzynarodowy Dzień Kobiet w 1914 r. i to dzięki temu, że ogromną siłę sprawczą miały bardzo silne kobiety będące delegatkami niemieckimi. Natomiast jest mi przykro, że po upływie 100 lat ponownie mówimy, że dzień będący świętem państwowym, który ma być poświęcony problematyce kobiet, uwłacza kobietom. Rozróżnijmy dwie rzeczy, sposób, w jaki on może być obchodzony, który istotnie uwłacza i ideę tego dnia. I to jest po 100 latach. Pozwólcie państwo, że odniosę się, żeby sprostować pewne rzeczy.

Pani poseł Ligia Krajewska mówi, że nie chce tego dnia, ponieważ to jest ponowny powrót do przedmiotowego traktowania kobiety. Sposób, w jaki obchodzono dzień kobiet w pewnym okresie w PRL-u istotnie mógł tak być przez kobiety postrzegany. Ale cały system peerelowski nigdy nie traktował kobiet przedmiotowo. Pani minister, proszę powiedzieć łódzkim kobietom, które dzisiaj tak naprawdę żebrzą na ulicy, bo nie mają żadnej pracy, że one nie chcą tamtego systemu i tamtej opieki, i tamtej możliwości pracy. Nie twierdzę, że wszystko było dobre, ale nie przeinaczajmy historii. Podobnie jak pani minister mówi, że Rok Gierka nie spotkał się z entuzjazmem. Proszę spojrzeć na zrobiony przez TVP4 sondaż, a wystarczy spojrzeć na dół paska – 85% mówi: tak, należy odkłamać historię.

Pani minister mówi o tym, że to jest święto międzynarodowe i nie bardzo możemy je uznawać za święto w polskim kalendarzu. 1 maja jest też świętem międzynarodowym, a to jest święto. A więc to nie jest przeszkoda.

Pani poseł Anna Sobecka, z całym dla pani szacunkiem, pani poseł, ale gdyby nie te pogardzane przez panią feministki, pani by tu dziś nie była, bo to one walczyły o prawa wyborcze kobiet. Polki je dostały w 1919 r., ale Szwajcarki w latach 70. a obywatelki Lichtensteinu w latach 80. My jesteśmy tutaj dzięki głosom wyborców. To, że my w ogóle możemy być wybierane, to jest także efekt pracy feministek.

Pani poseł Domicela Kopaczewska, tak naprawdę ja panią poseł rozumiem, ponieważ ja wiem, że sercem i duszą jest pani za projektem. Jest pani politycznie poprawna, wszystko rozumiem.

Pani poseł Ewa Kołodziej mówi, że to święto jej się kojarzy z byłym systemem. Pani poseł, bardzo mocno to podkreślałam, ideę tego święta i pewne jego wypaczenie nawet nie przez system a przez naszych panów, którzy uznali, że to jest świetna okazja do zabawy i z roku na roku coraz bardziej robili sobie własne święto. Natomiast jeszcze raz chcę podkreślić, pro-

szę zapytać tysiące kobiet szukających dziś pracy, czy one wolały być w systemie, który dbał o tę pracę, czy one wolą być teraz, kiedy co prawda, być może przyjmujemy nawet świetne i dużo rozwiązań, ale one naprawdę mają bardzo trudne życie.

Rozumiem, proszę państwa, że ten projekt ma jedną skazę, ma skazę łoża, z którego powstał, w którym się narodził. Wydawało mi się, że projekt, który nie rodzi żadnych skutków budżetowych, że projekt, który jest zgodny z nurtem, który przecież pani minister Kozłowska-Rajewicz reprezentuje, który mówi tak, dyskutujmy o sprawach kobiet, również pokażmy wzorem kultur antycznych, że kobieta to jest niezwykle ważna jednostka społeczna, powinien być przyjęty. Tymczasem dzisiaj mówimy nie, to jest niedobry projekt.

Chcę na końcu państwu powiedzieć rzecz, która jest szalenie anegdotyczna, ale proszę spojrzeć do sprawozdań, stenogramów, możecie to państwo sprawdzić. Posiedzenia Komisji Konstytucyjnej w latach 1993-97 odbywały się we wszystkie dni nie sejmowe przez cały nie sejmowy tydzień i także 8 marca przypadło to posiedzenie. Pani marszałek Senatu Alicja Grześkowiak zgłosiła wniosek formalny:, ponieważ dzisiaj jest 8 marca, Dzień Kobiet był już zniesiony decyzją pani premier Suchockiej, proszę o przerwanie prac, my chcemy świętować. Informuję państwa, że prawica głosowała za przyjęciem wniosku pani senator, my głosowaliśmy konsekwentnie przeciwko i pracowaliśmy.

Tak się składa, że należy na projekty patrzeć nie w konotacji tylko i wyłącznie politycznej, ale dobrze jest patrzeć w konotacji merytorycznej. Wtedy również łatwiej patrzeć na siebie samego. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę pozwolić mi też włączyć się do tej dyskusji, bo w moim przekonaniu pani poseł Łybacka z jednej strony przekonując nas, byśmy odeszli od tych konotacji politycznych bardzo mocno eksponuje, że tak naprawdę to my tu wykonujemy jakieś ustalenia polityczne i tkwimy głęboko w takiej dyscyplinie, powiedziałbym, prymitywnie partyjnej. Pani poseł, unikałem włączania się w tę dyskusję mając przekonanie, że tu najważniejsze głosy powinny pochodzić od osób, których to dotyka najbardziej bezpośrednio. Ale mam jedną zasadniczą wątpliwość. W moim przekonaniu, w społeczeństwie obywatelskim bardzo ważne jest, byśmy przekonywali ludzi, że pewne wartości należy chronić, należy je eksponować nie, dlatego że władza państwowa za nimi staje i władza państwowa je w jakiś sposób konstytuuje, tylko, dlatego że są to wartości powszechnie szanowane. Dlatego uważam, że upaństwowienie tego święta, niezależnie od tego, jak różni ludzie i różne środowiska to święto odbierają, i te wszystkie uwarunkowania historyczne, że to upaństwowienie nie służy tym celom, o których pani mówi. Przekonujmy ludzi, że są wartości, dla których należy podejmować konkretne inicjatywy i należy wokół tych wartości ludzi gromadzić, a nie, dlatego że władza państwowa dekretuje, że to jest to święto, że to jest ten dzień. Myślę, że właśnie władza państwowa takimi metodami działa tam, gdzie społeczeństwo obywatelskie jest słabe. Mamy Dzień Matki, myślę, że powszechnie szanowany dzień i powszechne wartości, wokół których chyba wszyscy w sposób jednomyślny się gromadzimy. Ostatnio bardzo mocno i ciepło odbierany jest Dzień Babci, wartości też traktowanej jako niezwykle ważna w kształtowaniu każdego człowieka. Nie trzeba pewnie nadawać temu rangi święta państwowego, byśmy te wartości szanowali i wokół tych wartości się umieli skupić. Ja w tym kontekście, żebyśmy mówiąc o wartościach nie przypisywali osobom, które mają odmienne poglądy jakichś uproszczonych motywacji.

Bardzo proszę jeszcze pani poseł Mazurek.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Też jestem osobiście przeciwko ustanowieniu Międzynarodowego Dnia Kobiet jako święta państwowego, ponieważ, w mojej ocenie nic ono nie daje. Dzisiaj funkcjonowanie Międzynarodowego Dnia Kobiet też pozwala nam organizować różnego rodzaju konferencje i debaty na temat praw kobiet i uważam, że dużo lepiej byłoby, gdybyśmy się skupili na tych rzeczach, o których mówiła pani minister, chociażby na zniwelowaniu tej luki płacowej, o której była mowa i wielu innych rzeczy. Chociaż generalnie z rzeczami, o których panie tutaj mówiłyście, też nie

do końca się zgadzam, bo to nie jest tak, że zrobiłyśmy wszystko, co można było zrobić, chociażby w kwestii wydłużenia urlopów macierzyńskich. Mamy protest matek pierwszego kwartału i do tego, gdybyśmy chciały, też mogłybyśmy się przyłożyć.

Natomiast do pani poseł Łybackiej, pani tutaj wielokrotnie mówiła o tym, że prawa strona też głosowała za przerwą, o którą wnioskowała pani senator Grześkowiak i o tym, że my też w pewien sposób powinniśmy włączyć się w obchody tego Międzynarodowego Dnia Kobiet. Jesteście razem z poseł Bańkowską zdziwione tym, że tego nie popieramy. Ale mamy świadomość tego, że tak naprawdę każdy z nas ma prawo do tego, aby mieć swoje zdanie i albo opowiedzieć się za projektem, albo opowiedzieć się przeciw projektowi. Natomiast nie rozumiem jednej kwestii. Przygotowując się do dzisiejszej Komisji spotkałam się z opinią, że w latach 90., kiedy Sojusz był u władzy, organizacje kobiece zwracały się do SLD z prośbą o przywrócenie tego święta. Nie wiem czy to jest prawda, czy nie, bo tak jak powtarzam, spotkałam się z taką opinią. A jeśli jest to prawdą, to szczerze powiedziawszy dziwię się, że państwo tego nie zrobiliście, bo wiadomo, że ten, kto ma władzę, to tak naprawdę forsuje te ustawy i te święta, które chce wprowadzić. Stąd też moja taka ogromna prośba, gdyby pani zechciała w jednym zdaniu się odnieść do tego, czy to jest prawda, czy to nie jest prawda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę pani poseł Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Po pierwsze, bardzo przepraszam panie przewodniczący, że włączałam się w trakcie pana wypowiedzi. Chcę również podziękować bardzo pani poseł Bańkowskiej za głos popierający mnie, bo nie zrobiłam tego.

Odpowiadam pani poseł Mazurek, ja też przeczytałam tę informację. Próbowałam ją zweryfikować, nie potrafiłam tego zrobić, ponieważ nikt nie potwierdzał, że tak było. Natomiast nie mogę wykluczyć, że tak było. I mogę na to odpowiedzieć tylko jedno, każdy ma prawo do tego, żeby iść po właściwą decyzję długo, ale ważne, żeby trafić na właściwy moment.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Informuję, iż nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego w sprawie tego projektu. Padły wnioski o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu i ten wniosek, jako najdalej idący, poddam pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Kto z posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu? Dziękuję. Kto z państwa jest przeciwny? Dziękuję. Czy ktoś wstrzymał się od głosu? Nie widzę. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Elżbieta Przybylska:

14 głosów za, 2 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Przy 14 głosach za, 2 przeciwnych, braku głosów wstrzymujących przyjęliśmy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była pani poseł Domicela Kopaczewska. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, iż Komisja przyjęła. Nie słyszę sprzeciwu.

Już poza protokołem dodam, iż pan poseł Szwed wielokrotnie zwracał mi uwagę, aby nie pomijać Dnia Dziadka. I wiem, że ma osobiste mocne powody i trochę mu nawet zazdroszczę czasami, gdy widzę, jak bardzo te emocje dodają mu sił.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.